

RENUMERATA

Kurjer Warszawski wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
 Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
 Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marii Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nowy projekt szkolny napotka, jak nam donoszą z Berlina, na silny opór stronnictwa centrum katolickiego. Główny jego organ krytykuje projekt bardzo ujemnie i zaznacza, że wniesieniem go zrywa rząd pruski zupełnie z dawną pruską tradycją szkolną; nowy projekt jest ostatecznym wyrazem tego, co rząd od r. 1872-go w celu wzmożenia wpływu swego w szkole uczynił. Projekt upaństwowia zupełnie prawo nadzoru szkolnego, a sprawa kierownictwa nauką religii, przyznanego duchowieństwu, jest wielce niejasną. Szkoła, zdaniem organu centrum, wydana została na łaskę i nie-łaskę biurokracji, która albo wyłącznie sama, albo w formie wyższej instancji panować będzie nad wszystkim, nawet nad nauką religii. Stoeckerowski organ *Reichsbot* wyraża znowu zadowolenie swoje, że duchowieństwo uwolnione zostało od dawniejszych obowiązków nadzoru szkolnego, które mu przysparzały wiele pracy i przykrości, a były często źródłem nieufności i nieporozumień pomiędzy nauczycielami a duchownymi. Z wywnętrzeń się p. Stoeckera wniosły należało, że konserwatyści nie poprą w tej sprawie protestów, idących z łona centrum.

Nieformalności, zaślepię przy wyborach do parlamentu rzeszy w okręgach: drugim, szóstym i dziewiątym obwodu rejencji poznańskiej, poleciła komisja rugów wyborczych zbadać władzom administracyjnym. W okręgu drugim (Międzychód-Oborniki-Szamotuły-Skwierzyn) nie podpisał pewien przewodniczący protokołu wyborczego; w innym miejscu zliczono niedokładnie głosy, a w czasie aktu wyborczego było tylko dwóch ławników, zamiast trzech; w innym okręgu oddano podwójną kartkę wyborczą. Zarządy wyborcze mają być w tych sprawach protokolarnie przesłuchane, a w przeciągu czterech tygodni

władze powiatowe mają zdać sprawę z wyników swych badań. Zapewne ze strony niemieckiej nie brakuje ochoty do unieważnienia dokonanych w rzeszonych okręgach wyborów. Dlatego losy tej sprawy interesują żywo miejscowe społeczeństwo.

Na czwartkowym posiedzeniu sejmiku morawskiego w Bernie poseł Meznik, używający zarazem tytułu c. k. rady dworu, rozwinął program ugody czesko-niemieckiej—w Morawach. Znałony—jak powiada—przez swoich mandatodawców przedstawiciel dążeń narodowych żywiołu czeskiego na Morawach, poseł Meznik, zażądał: 1) nowej ordynacji wyborczej, któraby terroryzowanej dzisiaj przez Niemców mniejszości czeskiej w sejmie berneńskim pozwoliła zdobyć nareszcie należne jej z prawa historycznego i z prawa cyfr stanowisko; 2) podziału sejmiku berneńskiego na kurje narodowe wzorem, proponowanym w Pradze czeskiej przez pp. Schmeykala, Herbstę i Plenerę; 3) założenia w Bernie morawskim czesko-narodowego uniwersytetu; 4) utworzenia takiejże szkoły przemysłowej; 5) utworzenia rady kultury krajowej (gospodarczej) na Morawach.

Niemcy morawscy, jako *beati possidentes*, jako państwo wszelkiej dotąd władzy na Morawach, rozporządzający większością głosów w sejmie, z urągowskiem powitali program ugody hofratha Meznika, zastrzegając się przeciw upatrywaniu jakiegokolwiek analogii pomiędzy stosunkami Moraw i Czech. Podział sejmiku na kurje narodowe, którego domagają się tak natargywie w Pradze czeskiej, wydaje im się absurdem na Morawach; wskazują na to z oburzeniem, że czesi morawscy nie mają im do zaoferowania w zamian żadnych upominków ugodowych. Układ czeski oparty jest na wzajemności ustępstw; jakież ustępstwa ofiarować mogą Niemcom morawskim czesi tamtejsi, skoro dotąd sami nie mają? Jest w tem postawieniu kwestji dużo cynizmu, jest i gryząca satyra na stosunki panujące na Morawach.

Czy p. Meznik rozwinął swój program w berneńskiej izbie sejmowej w porozumieniu z pobratymcami w Pradze czeskiej, albo ze starym Riegerem,

albo z „młodymi” Gregami, nie wiemy, to pewna, że wniosek jego, postawiony w obecnej fazie rokowań pomiędzy Czechami i Niemcami w Pradze, nie ułatwi toku tych rokowań, a nawet niepomierne utrudnić może i tak już pełną krwawiących cierni misję pojednawczą hr. Taafego.

Władze wojskowe we Francji zajęte są w obecnej chwili ważnemi zmianami w formacji armji. Ponieważ wojska kolonjalne i piechota morska wydzielone zostały z zakresu władzy ministra marynarki, a przyłączone do ministerjum wojny, wynika potrzeba utworzenia dla nich jakiegoś gniazda w łonie armji lądowej. W tym celu tworzy się obecnie we Francji korpus dwudziesty, do którego wcielone będą osiem pułków piechoty morskiej. Komendę tego nowego korpusu obejmie jen. Brière de l'Isle, dywizjonerami będą: Bégin i Bichot.

Władze tureckie będą musiały zakrzętać się gorliwie około zbadania okoliczności, towarzyszących zamordowaniu kapłana serbskiego na terytorjum macedońskiej djecezi Ochryda. Rząd serbski pośpieszył już z ogłoszeniem śledztwa, przeprowadzonego przez swojego konsula. Zapewne wypadło ono jednostronnie, obraz wypadku wszakże, jaki się z tego badania na miejscu wyłonił, przedstawił się zbyt ponuro, aby można przostawić bez odpowiedzi zarzut, sformułowany przeciw biskupowi bułgarskiemu w Ochrydzie, Sinezjusowi.

Wedle owego śledztwa konsularnego rzecz tak się miała: Napad i mord popełniony został o północy w lesie; ksiądz Stojan Krstić powracał do swego probostwa, gdy nagle obskoczyła go banda arnautów pod dowództwem niejakiego Izeira, „poufnika biskupa Sinezjusza”. Biskup za zamordowanie popa ofiarował pięćset fantów tureckich. Pop i służy jego byli uzbrojeni, nie mogli wszakże uczynić użytku z broni, ponieważ napadnięto ich z zasadki. Dziesięć kul trafiło w Stojana: jedna w głowę, pięć w pierś, a cztery w dolne członki organizmu; zarówno on, jak sługa kościelny padli odrazu bez życia.

Br. Z.

JANINKA.

(Dokończenie.)

Rozbudzona, ma twarzyczkę całą wskutek wyspania się zaróżowioną. Wilgotne dziecięce ślepki czarne, o białku prawie błękitnawem, o mało nie wyskakują z radości. Po nad nimi zarysowują się cieniutką złotawą nitczką delikatne brewki, a na czole opuszcza się, chluba matki, mała kępka kasztanowatych włosów.

— Li, li—uparcie powtarza Janinka.

— Wiesz, czego ona sobie życzy? — tłumaczy mężowi pani Irena, wiecznie wstawiająca w siebie, że doskonale wolapitek Janinki rozumie. — Ona chce iść do ogrodu zoologicznego. Była tam w przeszłym tygodniu i nie może o nim zapomnieć. Ona jest tak mądra! A mówi „lina” dlatego, że jej się zdaje, iż ogród zoologiczny jest w Dolinie szwajcarskiej.

— Ależ wszak obiecaliśmy ciotce jechać z nią dziś na wycieczkę. Następnie ten obiad u niej z winem. A tyś miała jechać na operę.

Janinka, widząc, że się nią przez chwilę, nie zajmują, rozplakała się i to tak rzewnie, tak rzewnie... Z oczek jej wielkie łzy, jak perły, jedna za drugą ściekały.

— Widzisz, ona zrozumiała, coś ty mówił. Ha! trudno! Nie pojedziemy do ciotki!

Chodziła prędkim krokiem po pokoju, bujając coraz rzewniej płacząc Janinkę.

— Moje małeństwo biedne, lala cacy, lala bajta! Prędko szykujcie dla dziecka płaszczki i kapturki! Mamka, wyszczerzając w swoim wiecznym uśmie-

chu olbrzymie zęby, wyjmowała z szafy białe, strojne ubranie Janinki. Pan Walenty pośpiesznie układał poduszki w wózku, wybierał ulubione zabawki dziecka i biegał do kuchni po butelki z bawarką i ziółkami.

Potem ubierano gwarzącą i śmiejącą się przez niesochle jeszcze łyż Janinkę.

Pan Walenty nie zdażył nawet poprawić wąsów, ani zmienić krawata. Nie wpiął nawet swojej perły, otoczonej brylancikami. Pani Irena, nie zadržawszy do lastra, zarzuciła na siebie okrycie, włożyła pośpiesznie jakiś szeszlarczyzny kapelusz i cała kawalkada wyruszyła.

Idą alejami het ku Bagateli.

Srodkiem sunie korsó długim, różnobarwnym węzłem. W powozach od kilku godzin przejeżdżają się damy wiecznie też same, z lornetkami przy zmrużonych oczach, wysnurowane, nieszczerze uśmiechnięte, zmęczone i znużone. Suknie ich różowe, żółte, niebieskie i fioletkowe śród ciemnej zieleni drzew błyskają się w słońcu jaskrawo, jak barwy kwiatów.

Dokoła wre tentent koni, gwar tłumu, nawoływania wozniców i rozpaczliwy dzwonek przepelnionych tramwajów. Pod szafirem pogodnego nieba unoszą się całe fale światła, barw i cieni—istny *plain air* z ostatniego salonu.

A na trotuarze, nie zdając sobie wcale sprawy z otaczającej wrzawy, kroczą państwo Walentowie. Mamka, ubrana w krasną, wykrochmaloną spódnice, w swoich burztykach i koralach i w czepcu z wielkimi wstęgami—pcha wózek, kolo którego pochylają się wci z rodzice. Pan Walenty trzyma w jednej ręce bawarkę we flaszcze o gumowym smoczku do dokarmienia, w drugiej koderkę włóczkową i parasol od słońca.

Z drugiej strony wózka pani Irena dźwiga wielką

lalkę, baranka na kółkach i pakowną torebkę safianową; a w niej puszek z maczką, paczkę z biskopkami, ziółka, śliniaczki, ceratki.

W powozach znajome panie uśmiechają się i trącają, wskazując ich sobie. Oni nie czują nad sobą tego pręgiarza świata, opinji i silniejszego dla nich ogni po nad wszystko wszechpotężnego „nie wypada”.

Janinka odniosła zwycięstwo na całej linii.

Śród bieli batystów i koronek, otoczona grzechotkami i zbytkownemi lalkami, siedzi w swoim śmieszonym białym kapturku, z pod którego wymyka się garstka złotawo-kasztanowatych włosów i rozgląda się poważnie, niby lilipucia królowa, ciągnięta w rydwanie przez swoich niewolników.

A czyż nie dokonała wielkiego czynu królowej, bohaterki? Proszę się nie śmiać. Czolem przed nią.

Czyż wszystkie góry z całego świata, złożone jedna na drugą, oddzieliłyby dawniej pana Walentego od stolika z winem, panią Irenę od wycieczek i teatru? Czyż wszyscy aniołowie z nieba i szatani z piekła wyprowadziliby z domu jego bez perły z brylancikami, bez uczernionych wąsów, a ją bez grzywki, bez gorsetu, w przeszlorocznym kapeluszu?

— Ależ oni nie są już ci sami. Są tacy inni, tacy inni... Terazniejsi państwo Dobkiewiczowie tak nie mają nic wspólnego z dawnym panem Walentem i panią Ireną, jak gdyby ci państwo wzajemnie nigdy a nigdy się nie znali.

— Li, li — mówi bardzo poważnie, marszcząc brewki i weale nie żartując Janinka.

— Słyszysz?—mówi z dumą, patrząc na męża pani Walentowa.

Małżonkowie uśmiechnęli się do siebie. Teraz i on już słyszał najwyraźniej, jak córka jego wymawiała wyrazy: Dolina Szwajcarska.

Alfred Konar.

Głosy publiczne.

Jeszcze o sporcie damskim.

W nrze 313-y *Kurjera* p. B. Krause, potępiając bezwarunkowo jazdę damską po mężku, chce na jej miejsce zalecać siodło damskie z przekładanymi kulami, tak, aby dama mogła siedzieć na koniu raz z lewej, to znowu z prawej strony naprzemian, i tym sposobem unikać przypuszczalnych złych skutków niesymetrycznego położenia ciała.

Pan K. w dalszych swych wywodach twierdzi, że siedzenie z prawej strony jest mocniejsze i pe-wniejsze.

Na to pozwoli pan K. sobie powiedzieć, że siedzenie z prawej czy też z lewej strony najmniejszego nie wywiera wpływu na mocne siedzenie. Rzecz nawet zdaje się mieć przeciwnie, gdyż każdy w ogóle instynktowo używa do silnego uchwycenia się przedmiotu raczej prawej ręki lub nogi, niż lewej.

Co zaś do trzymania cugli prawą ręką, to przecież panu K., jako doświadczonemu nauczycielowi konnej jazdy, wiadomo, że niezbędnem jest wprawiać każdego ucznia lub uczennicę, aby szybko i zręcznie umieli przerzucić cugle z lewej do prawej ręki i tej ostatniej swobodnie do prowadzenia konia używać. Dla mężczyzny bywa to potrzebnem wtedy, gdy towarzyszy damie, jadąc, jak zwykle, po prawej jej stronie, dla przyścia jej w danym razie z pomocą; również dama potrzebuje oswobodzić niekiedy lewą rękę dla poprawienia faldów sukni, albo dla wypoczynku zmęczonej i zdrewniałej ręki.

Jest jeszcze jedna ważna okoliczność, a mianowicie krój amazonki, zastosowany do zgięcia prawego kolana, założonego na kulę. Nie rozumiem, jakim sposobem można by otrzymać krój sukni zarówno odpowiedni przy zgięciu tak prawej, jak i lewej nogi...

Jazda damska, jak wiadomo, najwięcej jest upowszechniona w Anglii, a nauka jej wchodzi w program wychowania dziewcząt w bardzo młodocianym wieku. Dla takich dzieci siedzenie na siodle na prawo i na lewo, a więc z przekładanymi kulami, stanowi warunek zapobiegawczy pod względem ortopedycznym, aby rozwój młodego jeszcze organizmu nie uległ zбочeniom wskutek ciągle powtarzanego, niesymetrycznego, jednostronnego siedzenia na koniu.

Co zaś do znaczenia, jakie siedzenie w siodle na lewą lub na prawą stronę, albo po mężku, może mieć pod względem higienicznym lub leczniczym, wskazałem już powagi naukowe, do których głos rozstrzygający w tej sprawie należy; sam zaś nie mam do niego prawa.

St. Rewieński.

Najnowsza zabawka paryzka.

Niedawno przedstawiona sztuka utalentowanego krytyka Juliusza Lemaitre'a p. t. „Deputowany Leveau” narobiła dużo wrzawy, głównie z powodu zakończenia, w którym margrabinę de Grèges zastaje mąż jej z deputowanym Leveau i usuwa się spokojnie.

Henryk Fouquier dorobił już ostatnią scenę, jedno zaś z pism paryzkich proponuje zabawę niby znaną „grę w sekretarza”, polegającą na dorobieniu końca do rzeczonyj komedji. W tym celu uprosiło niby rozmaitych pisarzy, iżby każdy z nich zaproponował, co by zrobił w tej sytuacji?

Odpowiedzi ułożone są dowcipnie i w myśl rodzaju pisarza i talentu każdego z pisarzy.

I tak:

„W czwartym akcie, gdy margrabia de Grèges zastaje żonę swą z deputowanym Leveau, nie mu nie pozostawało, jak tylko zrobić następną rzecz: porwać pogrzebacza z kominika, tak, jak w mojej sztuce „Serge Panin”, i rzucić się na nią. Pani de Grèges, uratowana przez energiczną interwencję kochanka, zgadza się na oddanie mu swej ręki pod wyraźnym warunkiem, iżby został „Właścicielem kuzniec”, co zjednałoby jej przemysłowców i kupców stanowczo.

Jerzy Oknet.”

„W czwartym akcie, kiedy margrabia de Grèges zastaje żonę swą z deputowanym Leveau, nie pozostaje nic margrabinie, tylko „schować się w szafie”. Wtedy Leveau mógłby przekonać margrabinę o nieprawdopodobieństwie listu anonimowego i byłby go zaprosił wraz z żoną na obiad na wieżę Eiffel... co byłoby dało znowu sposobność do rozmaitych *qui pro quo* w piątym akcie, który mógłby już być odegrany w teatrze „Palais-Royal”. Dyrektorowie zaś obydwóch teatrów zorganizowaliby porządną bieg omnibusów, rozwożących publiczność z jednego teatru do drugiego.

Ernest Blum i Raul Toché.”

„W tym akcie, w którym margrabia de Grèges łąpie żonę swą z deputowanym Leveau, nie pozostawało margrabinie, tej nowoczesnej Kleopatrze, nic innego, tylko położyć się najpierw na kanapie, któraby przynajmniej na-

coś postużyła, i strzelić do siebie ze... żmii”). Naturalnie, nie ze żmii dawnego autoramentu, ale nowoczesnej, „sześciostrzalowej żmii”. A to byłoby znowu nastroczyło sposobność do przepysznej *mise en scène*.

W. Sardou.”

„Albo też, jeżeli margrabia de Grèges widział Betsy,**) wszystko mogłoby się dać zgodnie naprawić i wszystko troje mogłoby żyć cudownie ze sobą. Nicby się nie zmieniło, byłby tylko jeden list anonimowy więcej. I rzecz cała byłaby „sumiennie wyczerpaną i wziętą ze straszliwego życia”.
Oskar Metenier i Paweł Alexis.”

„Mąż, zaledwo wszedłszy, miał jedno do zrobienia: zabić żonę winną, zabić kochanka winnego, a potem samego siebie. W ten sposób sztuka miałaby powodzenie leż.

Adolf d'Ennery,

autor prawdziwie dramatyczny.”

„Ach! gdyby to było jakieś dziecię, jakiś maleńki de Grèges, jakżeby się wszystko uprościło! Zwiedziony mąż przychodzi do mieszkania kochanka wraz z niewinnym swym spadkobiercą. Na widok małego Gastona margrabina miarkuje, jak dalece zawiniła. Wypędza przeto bez ceremonji deputowanego Leveau, rzuca się do nóg mężowi i zgoda robi się wobec ukochanej blond główki Gastona. Dałoby to powód do nigdy niekończących się tyrad.

Aleksander Dumas syn.”

„Co do mnie, sypałbym dowiecipami, ileby się tylko zmieszcilo.”

Ed. Failleron.”

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Senat rządzący zastanawiał się w tych dniach nad skargą, wniesioną przez Jakóba Domontowicza, lekarza powiatowego w Radomiu, z powodu odmówienia mu ze strony ministerjum spraw wewnętrznych zwrotu kosztów podróży, spowodowanych przeniesieniem na służbę z gubernji grodzieńskiej do Królestwa Polskiego, oraz wskutek odmówienia prawa do innych przywilejów, służących osobom pochodzenia ruskiego, urzędującym w Królestwie Polskiem. Senat pozostawił skargę bez skutku i ogłosił w „Zbiorze praw” wyjaśnienie zasadnicze, iż wszystkie gubernje kraju zachodniego, wzięte jako oddzielny okrąg administracyjny, nie mogą być uważane, w stosunku do wszystkich gubernij Królestwa Polskiego, jako gubernje „oddalone”, osoby więc, tranzlokowane z kraju zachodniego do Królestwa Polskiego, w którym służba również połączona jest z pewnemi przywilejami, nie mają prawa do specjalnych przywilejów, wymienionych w §§ 44—57 ustawy.

Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło w myśl przedstawienia p. prezydenta m. Warszawy projektowane zmiany co do trwania tutejszego jarmarku na chmiel. Według tej zatwierdzonej zmiany, przyjmowanie chmielu, dostawionego na jarmark, będzie trwało osiem dni, sam zaś jarmark rozpoczynać się będzie d. 27-go wżeśnia i trwać dni pięć.

St. Pet. Herald donosi, iż w ministerjum sprawiedliwości podjęta została kwestja uproszczenia formy procedury w sprawach nieletnich przestępców, oraz co do oddawania takich przestępców do zakładów poprawczych jeszcze przed uprawomocnieniem się wyroku.

Departament lekarski rozesał za pośrednictwem inspektorów urzędów lekarskich następujący okólnik: „Sprzedaż lub wydanie substancyj trujących i silnie działających, bez należytej ostrożności, pociąga za sobą pozbawienie winnych prawa do sprzedaży trucizn bez względu, czy sprzedaż ta będzie się odbywała w aptece, czy też w sklepie. Ponieważ zaś substancje trujące i silnie działające (t. j. środki drastyczne) w razie potrzeby niezbędne są w aptekach do lekarstw, ekspedjowanych według recept lekarskich, przeto osoby, pozbawione przez sąd prawa sprzedaży takich substancyj, nie mogą pod żadnym pozorem ekspedjować lekarstw, a tem bardziej zarządzać aptekami.”

Departament poczt i telegrafów zawiadamia, że z powodu otwarcia na wschodnim brzegu Afryki w Bagamoyo i Dares Salaam instytucji pocztowych, niemiecka korespondencja, adresowana, do tych miejscowości, podlegać będzie ogólnym przepisom pocztowym.

Kwestja ograniczenia zebraniń, prawem wzbrownionej od kilku lat, jest przedmiotem narad w ministerjum spraw wewnętrznych, dokąd z rozmaitych miast od zarządów muncypalnych, towarzystw i instytucji dobroczynnych były nadesłane uwagi i projekty w tym względzie. Między innymi przed czte-

*) Są to drwiny z tragedji Sardou „Kleopatry”, w której bohaterka leży w pięciu rozmaitej struktury łożach i ze słynnej żmii żywej. Po francuzku brzmi to tak: „se tirer au coup d'aspic.”

**) Heroína sztuki pp. O. Métenier i P. Alexis.

rema laty w Warszawie opracowano projekt utworzenia towarzystwa przeciwbęzraczego. Obecnie, jak się dowiadujemy ze źródła dobrze poinformowanego, ma być w niedługim czasie przedstawiony na posiedzeniu komitetu ministrów projekt normalnej ustawy dla takich towarzystw, które będą pozostawały pod kontrolą i zwierzchnictwem władz administracyjno-policyjnych. Główny cel towarzystwa ma się zasadzać na właściwym przeznaczaniu jałmużny dla prawdziwie biednych, urządzaniu przytułków i domów schronień dla kalek, schorowanych starców, pozbawionych opieki rodzinnej, oraz na pociąganiu do surowej odpowiedzialności tych, którzy, mogąc pracować, czynią sobie z jałmużny mniej lub więcej korzystny proceder.

W gubernjach Królestwa Polskiego za dowody pokrewieństwa popisowego izraelity z daną osobą mogą służyć jedynie akty stanu cywilnego lub metryki urodzenia i ślubu członków rodziny; w razie zaś niesporządzenia takich aktów we właściwym czasie, mogą one być zastąpione przez decyzje właściwych instytucyj sądowych. Na zasadzie powyższego, p. o. oberpolicmajstra, celem uniknięcia jakichkolwiek opuszczeń lub niedokładności w cyrkulowych listach popisowych, polecił komisarzom donieść przed d. 23-im b. m., czy w r. b. były wypadki, że ktokolwiek z żydów popisowych, który wniósł podanie o ulgi familijne, nie złożył dowodów, powyżej wspomnianych.

Nowo ustanowiona dla gubernij Królestwa Polskiego opłata szpitalna wyłącznie na utrzymanie szpitali dla obłąkanych, ustanowiona do wysokości rs. 250,000 rocznie, ostatecznie rozłożona została podług urzędowego ostatniego spisu ludności, jak następuje, dla gubernij: warszawskiej (na mieszkańców 1,001,789) rs. 28,300 kop. 83; kaliskiej (na m. 857,917), rs. 24,236 kop. 41; kieleckiej (na m. 719,165) rs. 20,316 kop. 62; łomżyńskiej (na m. 632,923) rs. 17,880 kop. 26; lubelskiej (na m. 985,711) rs. 27,846 kop. 63; piotrkowskiej (na m. 1,003,531) rs. 28,350 kop. 5; plockiej (na m. 627,454) rs. 17,725 kop. 78; radomskiej (na m. 747,210) rs. 21,108 kop. 92; suwalskiej (na m. 661,759) rs. 18,694 kop. 88; siedleckiej (na m. 700,301) rs. 19,783 kop. 76 i Warszawę (na mieszkańców 455,852) rs. 25,755 kop. 91. Nowa opłata szpitalna obowiązywać będzie z początkiem roku 1891-go. Zbieraniem i przyjmowaniem opłaty tej na prowincji zajmować się będą kasy gminne, a w miastach kasy miejskie.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż zapowiedziana na m. luty r. p. wystawa środkowo-azjatycka w Moskwie której przedstawicielstwo w Warszawie objęła komisja, przez komitet w Moskwie do tego uproszona z dyrektorem Muzeum przemysłu i rolnictwa dziekanem Jerzym Aleksandrowiczem na czele, niema nic wspólnego z proponowaną wystawą stałą prób w temże mieście, której znaczenie tak dla rozwoju naszego przemysłu, jako też dla wyrobienia nowych rynków zbytu na wschodzie jest zupełnie odmienne i różne. Uorganizowanie tej wystawy dotąd pozostaje w sferze projektów, inicjator zaś jej nie posiada żadnej zbiorowej reprezentacji w Warszawie.

Na wczorajszej superrewizji popisowych z cyrkulów zamkowego i sobornego, posiadających nr. od 241-go do ostatniego, powołano ogółem do popisu osób 207. Z tej liczby 888-ju popisowych posiadało ulgi, pozostała zaś liczba podzielono w sposób następujący: do wojska przyjęto 43-ch (chrześcijan 32 i żydów 11-tu), prolongatę do r. przyszłego udzielono 36-ju (29-ju chrześcijanom i 7-ju żydom), do pospolitego raszenia zaliczono 5-ju (4-ch chrześcijan i 1-go żyda), do szpitala odesłano 13-tu (4-ch chrześcijan i 9-ju żydów), za zupełnie niezdolnych uznano 9-ju (5-ju chrześcijan i 4-ch żydów), nie stało się zaś 21 (14-tu chrześcijan i 7-ju żydów).

Minister komunikacyj w porozumieniu się z ministrem finansów zezwolił na pobieranie od listopada r. b. na stacjach kolei dąbrowskiej, z wyjątkiem stacyj: Dąbrowa, Strzemięszyce, Granica i Koluszki, opłaty w wysokości 1/5 kop. od puda towarów wwozowych na cel rozszerzenia i wzniesienia na stacjach rzeczonyj kolei składów towarowych

Dowiadujemy się, iż zarząd kolei terespolskiej, mając na względzie trudności dojazdu z beczkami i sikawkami na wypadek pożaru do składu materiałów opalowych na stacji Praga terespolska, po wzięciu zamiaru wybudowania w obrębie rzeczonyj składu 6-u nowych kranów wodnych, czyli t. zw. hydrantów. Według projektu, przedstawionego mi jej scowej inspekcji koszt budowy wynosić będzie około 4,500 rs.

Dowiadujemy się, iż na stacjach Praga i Brześć kolei terespolskiej mają być wybudowane w r. 1

nowe tarcze obrotowe. Koszt robót wynosić będzie około 11,000 rs.

— W dniu dzisiejszym pociąg pociąg pociąg pociąg wiedeńskiej nr. 11, idący z Warszawy do Granicy, zatrzymany został na stacji Grodzisk z powodu zagrzania się osi u wagonu pocztowego. Przeladowanie poczty do jednego z wagonów osobowych trwało przeszło pół godziny.

— Na stacji Mrozy kolei terespońskiej ma stanąć w r. p. nowy dom mieszkalny dla kilku rodzin miejscowej służby stacyjnej. Koszt budowy tego domu i odpowiednich zabudowań gospodarczych obliczony został na 6,400 rs.

— W rozporządzeniu komitetu kasy wsparcia podupadłych lekarzy w Warszawie znajduje się suma 95 rs. z zapisu dra Leona Landego, przeznaczona dla podupadłego lekarza, wdowy lub sieroty wyznania mojżeszowego, a w braku takich dla podupadłego lekarza powiatowego, wdowy lub sieroty po nim, albo wreszcie dla lekarza podupadłego, wdowy lub sieroty po nim wyznania chrześcijańskiego. Zgłaszać się można do d. 15-go grudnia.

— Stan sanitarny w mieście znów się pogorszył, czego dowodem przepelnienie w szpitalach miejskich, według bowiem wczorajszego wykazu, liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 11, św. Rocha 17, starozakonnych 13 i wolskim 11; w praksim i u św. Ducha wszystkie miejsca są zajęte.

— Straż ogniowa warszawska pozyska wkrótce nowe aparaty do napelniania beczek przy pomocy t. zw. „standroh”, t. j. miedzianych rur stojących z kranem kółkowym do wkręcania w wpusty pożarne sieci wodociągowej. Takich kranów stojących obstalowanych będzie do użytku straży ogniowej sześć. Oprócz tego do ssania wody przez pompy parowe z rur wodociągowych sporządzono oddzielnie trzy smoki. Zwrócono też uwagę na przestarzały system sikawek cylindrycznych w liczbie 15-tu używanych od lat 16-tu. Zużywają one zawiele siły w stosunku do rezultatów ciśnienia.

— Z Piotrkowa donoszą nam, iż w tamtejszym sądzie okręgowym wkrótce rozstrzyganych będzie siedem spraw agentów emigracyjnych.

— Proszeni jesteśmy o zazuaczenie, iż niezależnie od podanej przez nas dziś rano listy kandydatów na członków zarządu warszawskiej gminy starozakonnych, będącej wyrazem opinii obecnego zarządu, kursuje jeszcze druga lista, popierana przez poważną i wybitniejszą w gminie warszawskiej zajmującą stanowisko partję wyborców, której kandydatami są pp.: dr. Ludwik Natanson, Mathias Bersohn, Michał Bergson, adwokat Józef Kirsztot, Liber Korngold, mecenas Aleksander Kraushar, Henryk Levy, Salomon Eisenman, Jakób Löwenberg, Szaja Prywes, mecenas Szymon Rodzyn, rejent Szymon Landau, adwokat Maks. Poznański, Maurycy Fajans, Michał Endelman. Podając dla ścisłości listę powyższą, nadmieniamy, iż od poprzedniej niewiele się różni, wybory zaś tegoroczne odbywają się bez żadnej agitacji i prawdopodobnie dadzą rezultat w myśl listy pierwszej, rano ogłoszonej.

— Przystulek położniczy nr. 2-gi, po dopełnionej restauracji i dezynfekcji, został otworzony.

— Stopień pomocników aptekarskich uzyskali następujący farmaceuti: pp. Albin Zieliński, Bronisław Majewski, Justyn Romanowski, St. Pawłowski, Abram Lichtensztejn, Eljasz Lewental z odznaczeniem; Berek Bandalin, Romuald Borowy, Bernard Bucholtz, Przemysław Bienkiewicz, Stefan Bieliński, Jan Wilczak, St. Właszczyk, Walerjan Wołodźko, Ant. Wołoszyński, St. Wagrowski, Hieronim Gincberg, Wiesław Gąsiorowski, Feliks Grabowski, Stefan Jerzmanowski, Józef Żółciński, Alojzy Zambrzycki, Paweł Kamiński, Michał Kasperkiewicz, Wiesław Kłopotowski, Henryk Kowalewski, Szymon Kogen, Henryk Koliński, Konstancy Konarzowski, Roman Kopytowski, Henryk Kochanowski, Jan Karpiński, Czesław Lenartowicz, Karol Lubodowski, Szaja Lubefeld, Samuel Majzel, Wolf Malmed, Józef Modzelewski, Antoni Nizowski, Kaźmierz Osuchowski, Jakób Poppen, Michał Przysocki, Edward Piasecki, Salomon Rozenblum, Stanisław Ratkiewicz, Salomon Rozenwejt, Edward Steliński, Wł. Tatariewicz, Wł. Teplicki, Kaźmierz Tomaszowski, Czesław Chacimski, Ludwik Chmielikowski, Izaak Cetlin, Gabriel Szyndler, Edward Szlegiel i Zdzisław Jaskłowski.

— Rada miejska dobroczynności publicznej mianowała dr. medycyny Ludwika Wolberga i dr. Adolfa Rapla lekarzami ambulatorjum chorób dziecięcych w szpitalach starozakonnych.

— Naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojennego generał Puzyrewski, odbywający od d. 10-go b. m. inspekcję wojsk, rozłosowanych w róż-

nych punktach okręgu, w dniu dzisiejszym przybył do Łodzi, z kąd następnie pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej udaje się do Piotrkowa.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: naczelnik 15-go korpusu rz. r. st. dr. Zepfel i nowomianowany dowódca 7-ej dywizji piechoty generał-major Schmidt z Petersburga; prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st. Paltow z Pultuska; wyjechali zaś: szambelan ks. Romuald Gedroyć do Blizina i dyrektor gimnazjum rz. r. st. Siemgaliewicz do Lublina.

— Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Zbójcy”, w Rozmaitości „Lolotta”, „Teatr amatorski” i „Łapka na myszy”, a w Nowym „Zielona wyspa” z gościnnym udziałem p. Teksla.

* Dyrekcja teatrów przyjęła do wystawienia oryginalną krotkowiłę „Przewodnik dla zakochanych”, napisaną przez p. Wojciecha Simona, poznańczyka.

* Po wystawieniu próbowanej obecnie głośniejszej komedji Gondietta „Paryżanin”, wprowadzona będzie na deski teatru Rozmaitości sztuka Galasiewicza „Ciarachy”.

Role z tego utworu znajdują się już w rękach artystów.

* W przyszły wtorek teatr Mały święcić będzie dziesięciolecie swego istnienia.

W dniu tym wystawiona zostanie pierwszy raz opera komiczna Kurpińskiego „Zabobon”.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób: w teatrach: Rozmaitości 403, Małym 324, w Letnim przedstawienia nie było; na koncertach: kameralnym w resursie kupieckiej 250 i Nikity-Nicholson w sali ratuszowej 152.

— Orkiestra specjalna.

Jeden z tutejszych majstrów szewskich, a zarazem wykształcony amator muzyki, pan Z, krząta się około zorganizowania orkiestry specjalnie rzemieślniczej.

Inicjator zamierza z orkiestrą ową dawać koncerty na zabawach korporacyjnych oraz na cele specjalnie rzemieślnicze.

— Z jubileuszu Hosera.

Notatkę naszą o obchodzie jubileuszu 60-letniej pracy w zawodzie ogrodniczym Piotra Hosera uzupełniamy kilku szczegółami.

Ożywione zebranie w hotelu Rzymskim trwało do późna w noc.

Zdrowie jubilata, oprócz wymienionych mówców, wznosili jeszcze: pp. M. Kamiński, Obrębowicz, Poznański (najstarszy b. uczeń), Waniasek (po czesku) i wreszcie Piotr Hoser (syn).

Następnie uczczono młodszego brata, p. Wincen- tego Hosera, współnika prac jubilata, prezesa sekcji pomologicznej.

Prezes Aleksandrowicz przypominał o zasługach drugiego wiceprezesa, p. Stichego, którego zabiegom i pracy należy zawdzięczać dzisiejszy stan orozego ogrodu Frascati.

P. Józef Kaczyński w obszerniejszym przemówieniu uczcił prezesa Aleksandrowicza, który, nie będąc z zawodu ogrodnikiem, tyle jednak położył zasług dla krajowego ogrodnictwa.

Dr. Czesław Stiche w zaimprovizowanym wierszyku pił za zdrowie wszystkich: pomologów, kwiatowników, warzywników, przyrodników itp.

Wreszcie wzniesiono toast dzielnych pionierów nowego postępowego ogrodnictwa, a więc całej redakcji „Ogrodnika polskiego”, włączając pp. Piotra Hosera (syna) i Gustawa Ulricha.

Biesiada ogrodnicza odznaczała się werwą i ciepłem serdecznem.

Rozstając się, zeguano jubilata słowami: *ad multos annos.*

— Przed adwentem.

Ostatnie przedadwentowe zebrania towarzyskie odbędą się w tygodniu bieżącym u wioślarzy i subjektów.

Wioślarze urządzają w sobotę „wieczornicę” z udziałem dam, subjecki zaś w niedzielę „pogawędkę towarzyską” również z udziałem dam.

W pierwszej połowie grudnia subjecki zamierzają w resursie Obywatelskiej dać przedstawienie amatorskie na dochód wdów i sierot po członkach stowarzyszenia pozostałych, o jakim już w swoim czasie donosiliśmy.

— Artystyczny parawanik.

Na zamówienie hr. Tyszkiewicza, w Paryżu zamieszkającego, jeden z tutejszych introligatorów przygował artystyczny parawanik.

Trzy skrzydła parawaniku z hebanowego drzewa misternej stolarskiej roboty, złożone są srebrnymi kłami.

Z jednej strony skrzydła wyklejone zostały strzyżonym aksamitem lądzińskim z drugiej materją jedwabną, pochodzącą z XVII-go wieku.

Brzezi obwiedziono szeroką srebrną koronką ręcznej roboty, również starożytną.

W środku umieszczone są staloryty w liczbie 15-u w ozdobnych oksydowanych ramach, przedstawiające podobizny ś. p. hrabiny Tyszkiewiczowej w różnych fazach jej życia, poczynając od 14-go roku.

Całość trzymana jest ściśle w stylu Ludwika XIV-go.

Parawanik ten kosztuje kilka tysięcy rubli.

— Domy na raty.

W mieście naszym zawiązała się spółka kapitalistów, która zamierza budować większą ilość domków parterowych (murowanych) w różnych dzielnicach miasta, w cenie nie wyższej nad 6—8,000 rs.

Plany budowy domków opracowuje budowniczy, p. Kozłowski.

Każdy domek składać się ma z kilku pokoiów, kuchni, spiżarni, piwnicy, pralni, łazienki, mieszkania stróża i składu na drzewo i węgle.

Każdy domek oddzielnie zajmie przestrzeń 1/4 morga, tak, że będzie mógł być urządzone ogródek i odpowiedni dziedziniec.

Członkowie spółki nawiązali rokowania z magistratem w sprawie nabycia gruntów miejskich pod budowę domków w okolicy rogatek jerozolimskich, specjali zaś ajenci poszukują nadto niedrogich placów w innych dzielnicach miasta.

Domki owe można będzie nabywać na raty, płacąc komorne miesięcznie lub kwartalnie, stosownie do umowy, dopóki suma, oznaczona w kontrakcie kupna, całkowicie się nie umorzy.

Spółka ma zamiar budować nawet mniejsze domki, przystępne dla klasy uboższej, lecz na razie nie może zamiaru swego w życie wprowadzić z powodu przepisów policyjno-budowlanych, które orzekają, iż front domu z zajazdem winien zajmować przestrzeni 37 lokci, gdyż w przeciwnym razie budynek nie uzyska numeru.

Poszukiwane są place większych rozmiarów, na których mogłoby stanąć kilka lub kilkanaście domków.

O ile nam wiadomo, spółka rozporządza znacznym kapitałem i działalność budowlaną ma rozpocząć z wiosną r. p.

— Ostrzegacz.

Jeden z tutejszych fabrykantów powozów dokonuje na mieście próby z dzwonkiem do ostrzegania publiczności.

Dzwonek, umieszczony przy koźle, działa za naciśnięciem pedału, a jest donioślejszy od głosu woźnicy.

— Ślizgawka.

Przedsiębiorecy ślizgawek z upragnieniem oczekują mrozu.

Między innemi, w Dolinie Szwajcarskiej cyrk letni będzie zamieniony na teren ślizgawkowy.

Cała arena zostanie zamieniona na ślizgawkę, na której mają być urządzone: konkursy, maskarady, bale itp.

Publiczność z łóż i galerij będzie się mogła przysłuchiwać tym zabawom przy elektrycznym oświetleniu.

— Przedwczesne wiadomości.

W niektórych pismach była zamieszczona wiadomość o przysłaniu do zatwierdzenia planów budowy dworców na stacjach: Mińsk i Miłosna.

Otóż możemy zapewnić, iż jakkolwiek zarząd kolei projekt w zasadzie akceptował, to jednak dotąd nawet nie podjęto opracowania planów przebudowy.

Również zupełnie nieprawdziwą jest wiadomość, podana z jednym w pism, iż kolej terespońska przeznaczyła rs. 40,000 na budowę domów dla robotników, oraz że zamierza budować pawilony na pomieszczenie warsztatów dla naprawy wagonów.

Ostatnie dwie sprawy nie istnieją nawet w projekcie.

— Kradzież kolejowa.

Przed kilku dniami na linii obwodowej kolei nadwislaskiej, w pobliżu t. zw. przejazdu brudzińskiego, stróż obchodowi zauważył brak sztab żelaznych, któremi szyny bywają spajane.

Spojenia te, bez których linja kolejowa nie przedstawia żadnych bezpieczeństwa, były poodrywane na przestrzeni kilkudziesięciu sążni.

Zbrodniarzy dotychczas nie wykryto, natomiast dwóch nocnych stróżów za słaby dozór linji wydalon.

— Napaść.

Nocy dzisiejszej usłyszano na Lesznie wołania o pomoc. W pobliżu domu pod nr. 48-ym leżał jakiś człowiek, brocząc we krwi.

Okazało się, iż jest to Franciszek Roweński. Ranny zeznał, iż przed chwila był napadnięty przez dwóch drabów, chcących go ograbić, którym stawił zacięty opór i został pchnięty nożem w lewy bok.

Napastnicy, usłyszawszy kroki przechodniów, uciekli Roweńskiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala ewangelickiego.

— Nieostrożna jazda.

Na Pradze Józefa Nieratowska, najechana przez bryczkę wiedeńską, upadła.

Baring Brothers & Comp.

Koniec wieku naszego widzi rzeczywiście niezwykle fakty. Do takich bezwzględnie należy wypadek nieznany dotąd w dziejach finansowych, jakiemu uległa niezmiernie szanowana firma bankowa londyńska „Baring Brothers et Comp.”

Dom ten znalazł się w trudnościach pieniężnych i zmuszony był prosić inne firmy londyńskie o pomoc w zlikwidowaniu interesów. Dom ten otrzymał firmę ostatnią w r. 1805-ym, a założony był w r. 1770-ym pod nazwą „James Francis Baring et comp.” przez Francis’a i John’a, synów Franz’a Baringa, pastora z Bremy, który się w pierwszej połowie XVIII-go w. przeniósł do Anglii.

Rodzina Baringów dała Anglii, oprócz wszechświatowej firmy bankierskiej, licznych deputowanych do parlamentu i wyższych urzędników.

W r. 1835-ym Aleksander B., drugi syn Francis’a, jako baron Ashburton z Ashburton, podniesiony zostaje do godności para. Francis Thornhil B., syn Tomasza, najstarszego z dzieci Francis’a, założyciela firmy, przy utworzeniu ministerjum Russel-Gladstone, d. 4-go stycznia 1866-go r., otrzymał godność para, jako lord Northbrooke.

W r. 1793-ym Francis B., gorący zwolennik polityki Pitt’a, został zamianowany baronetem.

Jak wykazał bilans firmowy, właściciele jej, po przeprowadzeniu likwidacji, będą jeszcze niezwykle bogatymi ludźmi. Kłopoty, w jakich firma B. B. et Comp. znajduje się obecnie, przypisać należy przesileniu finansowemu w Argentynie, była ona bowiem bankierem rządu argentyńskiego i posiada ogromną masę papierów argentyńskich, które straciły obecnie wartość.

Od kilku tygodni krążyły już pogłoski o trudnościach płatniczych tej firmy, taką jednakże posiadała ona wiarę, iż nie dawano im większego znaczenia, aczkolwiek wiadomem było, iż akcepty z żyrem tej firmy dyskontowane były na wyższy procent, aniżeli stopa banku angielskiego.

— Za niewłaściwe znalezienie się względem zwierzchnika składa rs. 3 dla starców wyznania ewang.-reformowanego.

G. H.

— Dla najbiedniejszych: Wytracone za karę Franek W. kop. 20.

NEKROLOGJA.

† S. P. Zygmunt Komarnicki,

JENERALNY INSPEKTOR

i członek zarządu dróg żelaznych państwowych austriacko-węgierskich, kawaler orderu Franciszka-Józefa klasy II-iej zmarł w Wiedniu dnia 11-go listopada r. b.

Pograżeni w głębokim smutku: ojciec, brat, bratowa i siostry zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 20-go listopada, o godzinie 10-iej rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie.

† S. p. Ludwik Łopuski,

po krótkiej chorobie zmarł dnia 14-go listopada w Görbersdorfie, w wieku lat 37. Pozostali bracia i siostry zapraszają przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we czwartek, to jest dnia 20-go b. m., o godzinie 10-iej i pół zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. —3987—

† Dnia 20-go listopada, to jest we czwartek, o godzinie 11-iej rano, w kościele Narodzenia N. Marii Panny na Lesznie odprowi się nabożeństwo za spokój duszy

† s. p. Maksymiljana Stępkowskiego,

na które pozostała żona z dziećmi zaprasza rodzinę, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3994—

† Za duszę s. p. **KLEMENSA BIELIŃSKIEGO**, jako w rocznicę śmierci w dniu 19 listopada, o godzinie 11-iej rano, odprowi się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm. —3992

† Za duszę s. p.

LUDWIKA ŁOPUSKIEGO,

zmarłego w Görbersdorfie w dniu 14-ym b. m., odprowi się w kościele parafjalnym w Rokitnie pod Pruszkowem w dniu 21-ym b. m., tj. w piątek, o godzinie 10-iej i pół rano, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —3996—

† W dniu 20-ym b. m., t. j. we czwartek, o godzinie 10-iej i pół zrana, odprowi się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. **Klementyny z Prazmowskich**

Wilczewskiej,

na które pozostały mąż oraz rodzina zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4093

† Wszystkim, którzy uczestniczyli przy odprowadzeniu zwłok

† s. p. Bronisława Szymańskiego,

sekretarza hipotecznego z Nieszawy, na cmentarz powązkowski, składa serdeczne podziękowanie w nieutulonym żalu pozostała **Wdowa z dziećmi.** —1466—

† Wszystkim biorącym udział, oraz szanownemu duchowieństwu, w oddaniu ostatniej posługi w odprowadzeniu zwłok męża mego

† s. p. Mateusza Nowakowskiego,

na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne podziękowanie **Żona z rodziną.** —1468

† Wszystkim tym, którzy w tak licznym orszaku oddali ostatnią posługę nieodżałowanej pamięci synowi i bratu naszemu s. p.

NAPOLEONOWI JERZEMU WICHROWSKIEMU,

kolegom i przyjaciołom zmarłego, którzy na własnych barkach ponieśli ciało jego na miejsce wiecznego spoczynku, strapioną rodziną zasła serdeczne „Bóg zapłać”

Pamięci ukochanego brata
NAPOLEONA.

Jak kwiatek burza złamany jesienną,
Jak ptymok wichru zgaszony podmuchem;
Tak nagle od nas uleciałeś duchem
W krainę lepszą—promienną.

—o—
Już ciebie nie ma. Krótkie życia chwile
Śmierć bezlitośna przecięła zbyt wcześnie—
I otoś ciałem pograżony się we śnie,
Który trwa wiecznie w mogile.

—o—
Lecz duch Twój trjufm nieśmiertelny święci—
On nie opuści nas i w każdej dobie
Myślą się naszą wzniesiemy ku Tobie—
Żyć będziesz w naszej pamięci.

—o—
A w bólu naszym jedyną ośladą,
Ześ w sercach wszystkich, co byli przy grobie,
Żal nieklamany zostawił po sobie,
Co zacnych bywa nagrodą. 17/11 90. 4000

Z Petersburga.

Now. wr. w obecnem położeniu Europy widzi coraz więcej prognostyków pokojowych:

„Sezon zimowy w r. 1890—91-ym rozpoczyna się stanowczo przy najpomyślniejszych przepowiedniach. Główni kierownicy polityki międzynarodowej w państwach zachodnich śpieszą z wyrażeniem ufności w trwałość pokoju powszechnego. Po mowie margrabiego Salisbury’ego nastąpiła bezpośrednio mowa tronowa cesarza Wilhelma. Młody monarcha stanowczo, bez żadnych omówień, prorokuje „utrzymanie pokoju i na przyszłość, a nikt zapewne nie powie, aby koronowany mówca brał na swe barki zbyt wielki ciężar, jeżeli występuje z podobnem prorocstwem. Można śmiało utrzymywać, że w obecnych okolicznościach politycznych szczerze przekonanie cesarza niemieckiego o konieczności utrzymania pokoju jest najlepszą rękojmią pokojową.”

Mówiąc dalej o mowie tronowej cesarza Wilhelma, Now. wr. podnosi zwłaszcza motywy, na których mówca opiera swą ufność w dotrzymanie pokoju.

„W mowie swojej cesarz Wilhelm wprost oświadczył, że przyjazne stosunki Niemiec z „wszystkimi” mocarstwami jeszcze mocniej zacieśniły się w ciągu ubiegłego lata.” Wniosek z takiego oświadczenia jest dostatecznie jasnym. Cesarz Wilhelm przyznaje, że podczas swych niedawnych podróży wyniósł przeświadczenie o braku wszelkich powodów do wojny. Jeżeli, co się tyczy Rosji, przeświadczenie to da się łatwo objaśnić niewątpliwie szczerzym nastrojem pokojowym naszego rządu, zależnym zwłaszcza od zachowania się innych mocarstw, to co się tyczy Austrii motywy winny być nieco odmiennymi i pozostawać w związku z tym nastrojem rządu austriackiego, który umożliwił przejazd przez Wiedeń Jego Cesarskiej Mości Cesarzowicza Następcy Tronu.

„Trudno zaprzeczyć—powiada dalej Now. wr., że zasługa takiego uspokajającego zwrotu w polityce międzynarodowej przypada wyłącznie w udziale młodemu monarche niemieckiemu. Że w chwili obecnej jest on jedynym i wyłącznym kierownikiem nawy państwowej Niemiec—jest to już dziś rzeczą niewątpliwą. Ton prasy niemieckiej, nie wyłączając gazet urzędowych, które nie oduczyły się jeszcze pewnych przyzwyczajzeń z czasów „ery bismarkowskiej”, dowodzi dostatecznie, iż cesarz Wilhelm postępuje w kwestjach polityki międzynarodowej wyłącznie według własnej inicjatywy, że wolnym jest od wszelkich wpływów postronnych. Zewnętrzna polityka Niemiec przestała już budzić nieufność i obawy, jakie wzbudzała do niedawna tylko dlatego, że tak chce młody monarcha niemiecki. Nie wahamy się upatrywać w tem samem źródle zmiany postępowania Austrii.

„Trzymając się swego pokojowego programu—konczy gazeta petersburska—cesarz Wilhelm II-gi okazuje Europie taką usługę, która wszędzie ocenioną zostanie, jak należy. Notujemy to zupełnie szczerze i nie chcemy doszukiwać się istotnych motywów

dzisiejszego usposobienia pokojowego autora mowy tronowej”.

Birż. wied. piszą:

„Gazety zagraniczne po dawnemu przepełnione są najrozmaitszemi wiadomościami o świeżo projektowanej operacji finansowej ruskiej, przyczem we wszystkich tych informacjach, opartych przeważnie na źródłach paryzkich, przedstawiona jest owa operacja jako fakt zdecydowany, na dowód czego przytaczane są szczegóły o cenie emisyjnej i realizacyjnej nowych obligacyj, o terminie subskrypcji publicznej i inne dane, które istotnie mogą wśród publiczności wzniesić przekonanie, że tutaj ma się do czynienia z faktem ostatecznie postanowionym. Z tego powodu możemy zwrócić uwagę, że wszelkie informacje o szczegółach zamierzonej pożyczki należy uważać za przedwczesne, ponieważ żadnych decyzji pod tym względem dotychczas nie powzięto. Konwersja 5% obligacyj kolejowych jest rzeczywiście na widoku i będzie niewątpliwie dokonana, teraz jednak niepodobna mówić o warunkach wzmiankowanej operacji, jak to czynią gazety zagraniczne, opierające swe informacje na źródłach bankierskich, gotowych zawsze przyjmować każdy projekt za fakt dokonany. Wobec przyjętej w ministerjum finansów zasady ustanawiania samodzielnie warunków wszelkich operacyj emisyjnych, informacje gazet zagranicznych, poprzedzające powzięte w ministerjum decyzje, nie zawsze zgadzały się z ogłoszonymi następnie warunkami operacyj finansowych. Równie i tym razem nie należy zapominać, że stanowcze dopiero układy co do konwersji 5% obligacyj kolejowych rozpoczną się właściwie w ciągu bieżącego tygodnia, po przyjeździe głównych reprezentantów grupy finansistów zagranicznych.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 18-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—

Jak donosi Now. wr., duchowieństwo prawosławne w gubernjach zachodnich pracuje nad wyszukaniem środków, aby żydzi nie prowadzili handlu w niedziele i dni świąt chrześcijańskich.

Petersburg 18-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—

Według informacji gazety Nowoje wremia, poruszono kwestję utworzenia z trzech gubernij nadbaltyckich: kurlandzkiej, liflandzkiej i estlandzkiej, w stosunku do ilości mieszkańców obydwóch głównych szczeptów: lotewskiego i estońskiego, stanowiących ludność miejscową, dwóch gubernij.

Petersburg 18-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—

Jak donoszą Petersb. wied., do ministerjum dóbr państwa wniesiony został projekt ustawy stowarzyszenia ziemian liflandzkich pod nazwą „Samopomoc”. Zadaniem stowarzyszenia ma być wspólny zakup narzędzi i materiałów, potrzebnych dla gospodarstw rolnych, oraz korzystna sprzedaż produktów rolniczych. Członkowie mają od stowarzyszenia otrzymywać zaliczenia na te produkty. (Aj. półn.)

Petersburg 18-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—

Now. wr. donosi o ostatecznych planach, według których z Odessy ma być utworzony skład towarów z charakterem eksterytorjalnym i rodzaj wolnego portu. Sprawa przedstawiona została ministerjum finansów.

ZMIANY W WIEDNIU.

Wiedeń 18-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—

Miejsce pierwszego radcy ministerjum spraw zewnętrznych przy boku hr. Kalnokego obejmie po Szogyeuym, który zostanie ministrem węgierskim a latere, szef sekcji baron Pasetti; jego zaś miejsce zajmie baron Josika, węgier, były nadzupan Klawnsburga, któremu rokują wielkie nadzieje. Wspólnym ministrem wojny w miejsce ustępującego fzm. Bauera zostanie węgierski minister honwedów, fmp. baron Fejerwary; jego zaś tekę obejmie pułkownik Bolla.

ODKRYCIE D^{ra} KOCHA.

Berlin 18-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—

Z całej Europy przybywają gromadnie lekarze i pacjenci, celem zapoznania się z metodą Kocha i leczenia według niej. Osoby chore na tuberkulę, wymagające chirurgicznej pomocy, odkładają operacje. (Aj. półn.)

Berlin 18-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Koch ma być mianowany obywatelem honorowym miasta Berlina.

Wiedeń 18-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Słynny okulista tutejszy, prof. Stellwag v. Carion, ostrzegał wczoraj z katedry przed wiarą w wszechmocność metody Kocha. Jest ona niewątpliwie olbrzymią zdobyczą wiedzy lekarskiej, wszakże zapominać nie trzeba, że leczy niewątpliwie tylko tuberkuły zewnętrzne i w pierwszych fazach rozwoju będące.

Budapeszt 18-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Tutejsze Towarzystwo lekarskie wybrało komitet specjalny, który zajmie się sprawą stosowania metody leczniczej Kocha.

Kraków 18-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Do Berlina dla badania leczenia gruźlicy metodą Kocha wyjechali lekarze: prof. uniwersytetu Pieniążek laryngolog, Rydygier chirurg, Gluziński, Szerzycki i Krysiński. Świat lekarski odkryciem Kocha bardzo się interesuje.

Paryż 18-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Dzienniki tutejsze coraz energiczniej reklamują zasługę odkrycia Kocha na rzecz Francji, przytaczając, że pierwszy dr. Villemain orzekł, iż powodem choroby jest lasecznik, pierwszy zaś Pasteur odkrył tajemnicę szczepienia przeciwdziałających jadów. (Szczepienie ospy poprzedziło na lat wiele Pasteura; przyp. red.)

UPADEK BANKU.

Londyn 18-go listopada. (Tel. p. K. W.) — Firma Baring Brothers ma być zastąpiona przez bank akcyjny. Bankructwo państwowe Rzeczypospolitej argentyńskiej uchodzi za rzecz nieuniknioną.

Nowy Jork 18-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Skutkiem likwidacji Baring Brothers, dwa wielkie banki tutejsze zawiesiły wypłaty.

Buenos-Ayres 18-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Wczorajsze zebranie giełdowe było bardzo wzburzone z powodu likwidacji domu „Baring Brothers et Comp.” w Londynie. W Montevideo *agio* złota dosięgło cyfry 48. Akcje banku narodowego urugwajskiego doznały silnej zniżki i notowane są po 19.— (Aj. p. Am.)

SPRAWA PARNELLA.

Londyn 18-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Rozwód kapitana O'Shea orzeczony. Parnell skazany na zapłacenie kosztów.

KONGRES BRAZYLIJSKI.

Londyn 18-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Kongres Stanów zjednoczonych Brazylii otwarty został d. 15-go b. m. orędziem prezydenta, który objaśnia czynności rządu tymczasowego, składa władze w ręce reprezentantów narodu i rozwija zadania, które jej rozwiązać przyjdzie. Kongres wybiera komisję, która złoży uroczyste podziękowanie prezydentowi da Fonseca.

BANKIET W TURYNIE.

Turyń 18-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Przybył tu Crispi. Dzisiaj wielki bankiet, na którym prezes ministrów wygłosi mowę. Zjazd ministrów, senatorów i deputowanych znaczny.

Turyń 18-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — Swoją mowę dzisiejszą na Crispi poświęcił przeważnie rozbirowi położenia gospodarczego Włoch. Zapowie on zupełne uregulowanie budżetu za rok.

Kraków 18-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Mianowany zwyczajnym profesorem uniwersytetu docent dr. Mars (ordynujący w lecie w Krynicy; przyp. red.) powziął, jako prezes Towarzystwa lekarskiego myśl zbudowania własnego domu dla Towarzystwa. Pomysł znalazł powszechną aprobatę.

Berlin 18-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — W d. 24-ym b. m. odbędzie się u kanclerza Capriviego obiad parlamentarny. Cesarz zapowiedział swoją obecność.

Paryż 18-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Londyński organ anarchiczny *L'International* został

zabroniony we Francji. W ostatnim numerze swoim zalecał on wysadzenie w powietrze Wielkiej opery paryskiej.

Paryż 18-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Rząd wypracował ustawę o reorganizacji dobroczynności publicznej. Ochrona dzieci nieprawych, biura przyjęcia, opieka i wychowanie zostaną we Francji kosztem kilku milionów fr. rocznie zorganizowane, celem zapobieżenia śmiertelności i wyłudnieniu.

Paryż 18-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Deputowany Ramel wniósł do izby projekt zabezpieczenia robotników fabrycznych i gospodarczych, tudzież w ogóle osób będących w służbie, których płaca roczna nie przynosi 3,000 franków. Z zarobku dziennego robotnik odkłada na asekurację co najmniej pięć centymów, pracodawca 10—15 dziennie. Najwyższa pensja, jaką pracujący po skończeniu 61 lat życia pobierać może, wynosi 1,000 fr.

Rzym 18-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Byli ministrowie: Baccelli, Villa i Berti w mowach wyborczych oświadczyli się gorąco za politykę zewnętrzną Crispiego i za utrzymaniem potrójnego przymierza.

Konstantynopol 18-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Mimo zabiegów niemieckich, uzyskali francuzi koncesję na budowę doków w Tophane z przywilejem pobierania opłat od składników. Turcja otrzymywać będzie 10% z dochodów. Budowa doków będzie trwała pięć lat.

Belgrad 18-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Niezmierne oburzenie wywołał tutaj wydany przez W. Portę nakaz zamknięcia wielu szkół serbskich w Macedonji. Szkołom tym brakowało zupełnie uczniów. Celem utrzymania ich była propaganda antybulgarska i antyturecka.

Sofja 18-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — Lekarze zalecają Stambulowowi dłuższą podróż dla wypoczynku. Skutkiem nadmiaru pracy zapadł on istotnie ciężko na nerwy i utrzymuje się przy robotcie tylko zimnemi okładami na głowę. Po zamknięciu sesji sobranja Stambulow wyjedzie niewątpliwie w dłuższą podróż po Europie, w części dla wyleczenia się, w części dla propagowania idei uznania rządu bułgarskiego przez mocarstwa.

Berlin 18-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) —
kubie w gotówce 244 30 (wczoraj 243 90)
Ruble na dostawę 244 00 (wczoraj 243 75)

Z SĄDÓW.

Falszywe weksle.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Kańisz 14-go listopada.

W dniu 13-ym b. m., o godz. 1-ej z południa, sąd okręgowy kaliski otworzył rozprawy w głośnej sprawie Ludwika P. i 86-ciu starozakonnych, oskarżonych o puszczenie w obieg rewersów i weksli z fałszywym podpisem Wincentego P., męża głównej oskarżonej.

Komplet sędziów stanowią: towarzysz prokuratora N. A. Naumow, oraz sędziowie: W. Marjewski i P. P. Podgorecki. Oskarża towarzysz prokuratora D. W. Markowicz. Pióro prowadzi sekretarz T. Kożuchowski. Akcję cywilną popiera adv. przys. A. Pärzewski.

Zawę obrońcą stanowią adwokaci przysięgli: Jan Maurycy Kamiński z Warszawy, obrońca podsądnej, Likier i Etinger z Warszawy, oraz miejscowi adwokaci przysięgli: Hindemith, Gross, Drecki i Czyński.

Akt oskarżenia zawiera 35 stronic.

W r. 1882-im rozpoczął się w różnych sądach szereg spraw cywilnych przeciwko Wincentemu i Ludwice małżonkom P. w dochodzeniu różnych sum z mocy weksli i kwitów prywatnych.

W niektórych sprawach przepadały wyroki prawomocne, niektóre sprawy zostały wstrzymane w biegu lub ponownie, część zaś została oddana sędziemu śledczemu do spraw ważniejszych przy sądzie okręgowym kaliskim, wskutek zarzuczonego przez P. fałszu przeciwko weksłom i kwitom prywatnym, przedstawionym w tych sprawach przez powodów.

W śledztwie pierwiastkowym P. zeznał, że żona jego, Ludwika, wydała różnym osobom bez jego zezwolenia i wiadomości mnóstwo weksli i kwitów prywatnych, które podpisała w jego imieniu, że sumy w wekslach tych i

kwitach wystawiała wyższe nad rzeczywistość otrzymaną walutę i że oprócz tego wydała mnóstwo blankietów wekslowych z fałszywymi podpisami, blankiety zaś w następstwie wypełniali ich posiadacze.

O wszystkim tem dowiedział się P. dopiero wtedy, gdy przystąpiono do egzekucji wyroków, zapadłych przeciwko niemu na zasadzie wyżej wzmiankowanych dokumentów. Nie życząc sobie jednakże oskarżać żonę o fałsz, jak również powodowany prośbami żony i dzieci, P. zapłacił do lrowolnie kilku wierzycielom ich pretensje w ogólnej sumie 26,000 rs. Gdy jednakże zaczęto wnosić do sądów akcje powodowe na zasadzie takich samych dokumentów i ogólna suma akcyj powodowych sięgała kilkudziesięciu tysięcy rubli, grożąc kompletną ruiną majątkową, zdecydował się P. ujawnić zarzut, że weksle zostały sfałszowane przez żonę za namową wierzycieli, na których imię były wystawiane.

Zeznanie P. potwierdził szereg świadków, którzy wyjaśnili, że P. z przyczyny nadzwyczajnego skąpstwa nie dawał żonie swojej dostatecznych funduszków na utrzymanie rodziny, wskutek czego, żona będąc w niedostatku i biedzie, zmuszona była zaciągać pożyczki i brać towary na weksle i kwity, które podpisywała bez wiadomości męża, w obecności odbiorców, ponieważ żądali tego koniecznie, że lichwiarze dawali znacznie mniejsze sumy, aniżeli sumy wystawione na wekslach i kwitach; że w liczbie osób, które dostawały takie dokumenty, był Bajnysz i inni żydzi z Turku, Kola oraz miast sąsiednich; że główną pomocą przy zaciąganiu długów przez P. była Kaja Berkowicz; że w Kole wszystkim było wiadomem, że P. wystawia fałszywe weksle i zbywa je przy pomocy Bajnyszowej; Goldstein, Lizak i Biezuński posiadali znaczną ilość takich dokumentów na wysoką sumę; np. Goldstein sprzedał Weinsteinowi 20 weksli na 300 rs. każdy za sumę 1,100 rs., a Lizak z liczby czterech blankietów wekslowych z fałszywymi podpisami na 300 rs. każdy, które posiadał, sprzedał jeden za 120 rs. Józefowi Szulcowi, na którego imię go wypełnił, opatrzywszy wsteczną datą.

Inni świadkowie zeznali, że lichwiarze kupowali od P. weksle, podpisywała w ich obecności imieniem i nazwiskiem męża i płacił jej po 5 rs. za 100 rs., nabywając każdorazowo po 1,500.

Ekspertyza dokumentów w sprawach powodowych przeciwko małż. P. stwierdziła, że dokumenty te zostały podpisane za Wincentego P. przez osobę, której charakter pisma jest zupełnie podobny do charakteru pisma Ludwika P.

Ludwika P., pociągnięta do odpowiedzialności sądowej, przyznała się do winy i zeznała, że mąż nie dawał jej żadnych funduszków na utrzymanie jej i rodziny oraz na wychowanie dzieci, wskutek czego zmuszona była brać towary i pożyczać pieniądze za swoimi kwitami; gdy jednakże mąż nie chciał płacić tych długów, wierzyciele oświadczyli, że bez weksli i kwitów z podpisem męża nie dadzą ani pieniędzy, ani towarów; wiedząc o położeniu bez wyjścia, zdecydowała się wydawać fałszywe weksle i kwity, które zwykle wystawiała w obecności osób, na imię których opiewały; osoby te wiedziały, że kwity są fałszywe; czasami wystawiała weksle na wystawce, czasami zaś *in blanco*; sumy wypłacano jej stosunkowo bardzo nieznaczne, czasami zaś nie dawano ani grosza.

Pociągnięci do odpowiedzialności sądowej wierzyciele nie przyznali się do winy, twierząc, że nie wiedzieli o tem, że po lipisy na wekslach i kwitach były fałszywe i że dokumenty dostały się do nich za pośrednictwem osób trzecich. (Dok. nast.)

O dyfamację

Znana sprawa J. K. Potockiego, redaktora *Głosu*, oskarżonego przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej o dyfamację, wczoraj została osądzona przez II-gi departament karny tutejszej izby sądowej.

Po wysłuchaniu obrony, wygłoszonej przez adv. przys. Ciągłińskiego, izba wydała wyrok uniewinniający.

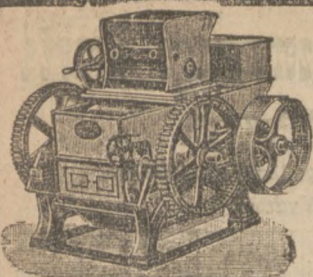
ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu A. S. — Moneta, o której wartość sz. pan zapytuje, nie jest jeszcze numizmatem. Jeżeli jest bardzo dobrze zachowana, można za nią zapłacić kilka procentów wyżej nad kurs złota.

— Panu J. K. stałemu prenumeratorem. — Niższe szkoły rolnicze istnieją w Jagielnicy i Kobiernicy. Na wszechnicy świeżo został otwarty wydział agronomiczny. Na innej później.

— Prenumeratorem z Żabiej (studentowi medycyny). — Ukoni, czywszy medycynę, wprost żali, zony pan będzie do zapasu armji w stopniu lekarza. Zadeklarowanie odbywania służby wojskowej w charakterze ochotnika nie tu nie znaczy, gdyby jednak pan odbywał służbę, w takim razie także tylko w stopniu lekarza przez rok jeden. Zapewne wszakże do tego nie dojdzie.

— Panu A. J. B. — skoczmy. — Z powodu niedoboru żydzi wszystkich kategorii, a więc i I-ej powoływani są do superrewizji, gdyż zdarza się często, iż z braku zdalnych do wojska żydów poborowych bez praw, dla uzupełnienia potrzebnego kompletu brani są do służby posiadający ulgi rodzinne na przód III-ej kategorii, potem II-ej, a nawet I-ej. Kolor bieli niebieski oznacza II-gą kategorię pospolitego ruszenia czerwony I-szą, otrzymanie go więc zależy od znalezionej stanu zdrowia w czasie superrewizji.



WALCE Kühnego

dla Młynów Parowych, Wodnych i Wiatraków

najpraktyczniejsze, najtrwalsze i najtańsze ze wszystkich systemów.

Cenniki wysyła na żądanie bezpłatnie główny reprezentant na Królestwo i Południową Rosję fabryki Kühne et Comp. w Löbtau—Dresden.

JÓZEF LEWIŃSKI.—Włocławek. 1047r

Skład artykułów młynarskich.

Magazyn Włóczek, Filozeli i Haftów H. SCHIWUJ, Nowy-Świat Nr 53,

naprzeciwko Apteki pana Lilpopa.

Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyłam mój magazyn w świeże modne towary. Włóczki, Filozele, Pele, Kordonki, Kanwy modne, Desenie różne, Hafty zaczęte i gotowe, na Pluszu, Aksamicie, Atlasie i Kanwie. Oprawy do tychże Rzeźbione i Inkrustowane. Tamborki do haftu. Także towary Niciarskie i Galanteryjne.—Z czem polecam się względem WW. Pań.

CENY NIZKIE. 1468

F. BUKOWSKI i S-ka,

Wierzbowa Nr 1,

we Czwartek, dnia 13 Listopada r. b. rozpoczną

Wielką Wyprzedaz

Materiałów meblowych, Portjer,
Serwet, Kap na łóżka, Dywanów
i Chodników.

Woda Mineralna Naturalna
PRZECYSZCZAJĄCA, ŹRÓDŁA

FRANCISZKA JÓZEFA

w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać jej można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej następstwach, zatłuszczeniu wątroby, katarach żołądka i kiszki, hemoroidach i cierpieniach kobiecych.

DYREKCJA W BUDAPESZCIE

1559R

NIEUSTAJĄCA

(MIĘDZYNARODOWA)

WYSTAWA POWSZECHNA

SKŁAD TOWARÓW.

Otwarcie w Grudniu 1890 roku.

ZARZĄD:

Moskwa, Sadowaja, obok Twierskiej. 1885R

Syndyk tymczasowy

Masy Upadłości

Chajma Zaltzwasera.

Na zasadzie postanowienia Sędziego Komisarza Masy, zawiadamiam interesowanych, że w dniu 12 (24) Listopada r. b., tj. w **Poniedziałek, o godzinie 9-ej** rano sprzedane zostaną przez publiczną licytację w domu Zaltzwasera, przy ul. Twardej № 58, meble i inne przedmioty, własność Masy Upadłości, stanowiące. Opis mających być sprzedanymi przedmiotów, przejrzeć można w Kancelarji niżej podpisanego, przy ulicy Miodowej № 19. 1513

Warszawa, dnia 5 (17) Listopada 1890 r.

Adwokat Przysięgły

Stanisław Belza.

Ważna wiadomość

dla pp. **Przemysłowców.**

W każdym czasie są do wynajęcia na stacji towarowej Warszawa-Wiedeńskiej 1915R

Dwa obszerne **SPICHRZE**

SZYNY dochodzą do tychże.

Wiadomość, Wielka № 49, mieszk. 3.



WAŻNE DLA DAM.

Obecnie opuścili prasę następujące dzieła o kroju, znanego ze swoich prac specjalisty

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO,

naprawdę tylokrotnie medalami srebrnymi i złotymi, za opracowanie najpraktyczniejszych podręczników (już w 22 edycjach) do nauki kroju, za najlepszy krój oraz za gruntowną i systematyczną naukę w szkołach swoich: w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odessie i Lwowie, w których ukończył naukę przeszło 9,000 osób.—Patenta wynalazku przyznano mu w Paryżu, Brukseli i innych stolicach.

1. **Najnowsza metoda kroju sukien, dolmanów i różnych okryć damskich i dzieciennych, oraz trykotów,** w jęz. pols. wyd. 14-te i rusk. wyd. 13-te, z wykładem tak przystępnym, iż same panie wyuczają się poprawnego kroju z zastosowaniem do każdej mody.—Cena rs. 3 kop. 50.

Uwaga. Metoda kroju sukien jest nowo-opracowaną w ten sposób, iż formy fasonów rysować można, jak komu dogodniej: **od ręki,** lub też **za pomocą linijki krojowej** (wynalazku autora metod), ułatwiającej bardzo naukę rysowania form.—Cena linijki rs. 1 kop. 50.

2. **Metoda kroju bielizny damskiej, męskiej i dzieciennych,** jest to cenny nabytek dla każdego rodzinnego domu i magazynu. Cena w językach pols. i rusk. po rs. 3.

3. **Poglądowa metoda kroju damskich i dzieciennych sukien, paltotów i żakietów,** nie wymagająca nauki rysowania form, doniosłego jest znaczenia dla osób nie mających możliwości uczenia się kroju i dla magazynów dla przyspieszenia roboty.—Cena w jęz. pols. i rusk. po rs. 2.

4. **Podręcznik dla Młodzieży,** w jęz. ruskim, do nauki krawiecczyny i bielizny w gimnazjach, szkołach rzemieślniczych i t. p. zakładach; sprzedaje się tylko do szkół. Cena rs. 2.—Nabywać można w Szkole kroju **K. Głodzińskiego w Warszawie, Nowosenatorska № 2.**—Tamże przyjmuje się na naukę kroju i wykończania fasonów z materiałów każdodziennie, po ukończeniu której wydają się świadectwa, legalizowane przez **Urząd Starszych Zgromadzenia Krawców.**—Na sposób francuzki udziela kroju K. Głodziński uczniom swoim—**bezpłatnie.** 1438

Zakład Galwaniczno-Bronzowniczy

PIOTRA SOBOLEWSKIEGO,

Nowo-Senatorska № 9, w Warszawie.

Egzystuje od r. 1848-go.

Złoci, srebrzy, nikluje galwanicznie i złoci w ogniu, przyjmuje do odnowienia przedmioty, najbardziej zniszczone, repara i odnawia i czyści wszelkie stare brzozy, zegary, żyrandole, lampy, świeczniki, lichtarze i t. p.

Naczynia kościelne, jako to: Monstrancje, Kielichy, Krzyże, Relikwiarze, Lichtarze i t. p. Nakrycia stołowe, noże, widełce, łyżki, oraz zastawy srebrne odnawia i pokrywa złotem lub srebrem.

Wszelkie zlecenia i obstalunki na prowincji okazują, pocztą lub koleją nadesłane, zakład śpiesznie wykończy i odsyła według adresu.

Zakład mój do nikogo po robotę lub obstalunki nieznajomych czy zaufanych nie wysyła, po wskazaniu mi bowiem robotę zawsze służących moich z adresem moim posyłam, gdzie przedmioty mające być odebrane, są wyszczególnione.

Ostrzeżenie to zmuszony jestem zrobić niniejszem, z powodu często zdarzających się podobnych wypadków. 1917R

Egzystuje od r. 1848-go.

Egzystuje od r. 1848-go.

Egzystuje od r. 1848-go.

Od Zarządu Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich.

Zarząd Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich w Kijowie, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że w zapasach składów materiałów w Kijowie, Odessie, Starosielcach i Brześciu, znajdują się następujące stare materiały i złamki, przeznaczone do sprzedaży:

№№ gatunków porządkowe	Opis	W	W	W	W
		Kijowie	Odessie	Starosielcach	Brześciu
P U D Ó W					
1	Żelazo dachowe, zdjęte z dachów na gmachach i wagonach, w kawałkach	—	400	600	—
2	Żelazo bandażowe: bandaże wagonowe, tendrowe i parowozowe zniszczone i w złamkach	—	—	—	13000
3	Stal resorowa: splekane arkusze resorowe, kawałki i obrzynki stali pozostałe z robót	2000	1600	—	—
4	Stal bandażowa: bandaże parowozowe, tendrowe i wagonowe zużyte i w złamkach	—	—	—	30000
5	Strużyny miedzi i mosiądzu zmieszane	150	80	—	—
6	Strużyny kompozycyj (babitu)	600	400	—	—
7	Sruby od szyn, strzałki i krzyżownice w złamkach	800	800	200	200
8	Haki szynowe w złamkach	—	—	3000	4000
9	Krzyżownice z lanej stali w złamkach	54	105	1300	18
10	Krzyżownice z szyn stalowych w złamkach	285	280	1045	—
11	Krzyżownice żelazne w złamkach	84	142	70	—
12	Łubki zewnętrzne do szyn i krzyżownice w złamkach	1000	200	5100	—
13	Podkładki do szyn, krzyżownice i strzałki w złamkach	1200	1100	1200	—
14	Igły strzałkowe żelazne zużyte	12	12	943	386
15	Szyny ramienne strzałkowe, żelazne, zużyte	—	200	560	1500
16	Igły strzałkowe stalowe zużyte	—	1400	530	465
17	Szyny ramienne strzałkowe, stalowe zużyte	145	450	1065	1340
18	Drobne części strzałek i krzyżownic w złamkach	250	—	160	—
19	Drobne kawałki i obrzynki żelaza dachowego	3000	2000	—	1500
20	Żelazo w złamkach, złożone z różnych nie przydatnych przedmiotów inwentarzowych	1400	1000	—	—
21	Błacha w złamkach, złożona z różnych starych przedmiotów inwentarzowych i obrzynek żelaza	450	350	—	—
22	Mosiądz w złamkach, złożony z różnych nie przydatnych przedmiotów inwentarzowych	169	43	—	—
23	Stal z nieprzydatnych instrumentów	180	65	—	—
24	Stal w złamkach, złożona z różnych części taboru ruchomego i drobnych kawałków stali, pozostałych od robót	600	370	380	—
25	Strużyny żelazne i stalowe zmieszane	—	—	2800	5000
26	Obrzynki i małe kawałki cynku, pozostałe z robót oraz nieprzydatne przedmioty inwentarzowe z cynku	—	225	—	—

Zyczący sobie obejrzeć przedmioty sprzedające się, mogą je zobaczyć na miejscach gdzie się znajdują: w Kijowie, Odessie, Starosielcach i Brześciu, od 9-tej rano do 12-ej w południe, oprócz dni świątecznych i niedzielnych, w którym to celu należy udawać się do zarządzających składami: w Kijowie—p. Szarwina, w Odessie—p. Razgradzkiego, w Starosielcach—p. Michajłowa i w Brześciu—p. Bondarenko.

Warunki nabycia wyszczególnionych przedmiotów, z wyluszczeniem w nich także przedmiotów oddzielnie tu nie wymienionych, osoby zyczące sobie tego, mogą otrzymać od osób wyżej wskazanych, tudzież w Petersburgu w Radzie Zarządzającej Towarzystwa Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich, w Kijowie—w Wydziale Gospodarczym Zarządu Kolei, w **Warszawie**—u urzędnika Kolei Południowo-Zachodnich **M. L. Toeplitza** (Trębacka Nr 4) i w Moskwie—u agenta Kolei Południowo-Zachodnich **M. N. Tanenberga** (Zarząd Kolei Żelaznej Moskiewsko-Brzeskiej).

Zakup wyżej wyszczególnionych przedmiotów, dopuszcza się tylko z każdego składu oddzielnie, w całości jednego lub kilku numerów, nie zaś częściowo.

Pragnący nabyć rzeczony materiały, proszeni są o nadesłanie o tem swoich piśmiennych deklaracji do Kijowa, na Teatralną ulicę (pereulok), do Zarządu Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich, do Naczelnika Wydziału Gospodarczego, nie później jak 20 Listopada r. b. (v. st.).

Deklaracje mają być podawane lub nadsyłane pocztą w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Deklaracja cen na sprzedaż naznaczoną na dzień 20 Listopada“ i mają zawierać następujące wiadomości:

- 1) Jasno i wyraźnie sformułowane życzenie nabycia jednego, kilku lub wszystkich wyżej wymienionych gatunków, w jednym, kilku lub wszystkich wymienionych składach.
- 2) Ofiarowaną cenę za każdy numer osobno, i
- 3) Szczegółowy adres składającego deklarację.

Osoba pragnąca uczestniczyć w nabyciu wykazanych do sprzedaży materiałów i przedmiotów, obowiązana jest: przed złożeniem swojej deklaracji o tem, wnieść do jednej z Kass głównych Zarządu Kolei, w Kijowie lub Odessie, kaucję w stosunku 10% ogólnej summy przedmiotów, na których kupno składa się deklaracja. Kwit Kassowy na przyjętą kaucję, winien być dołączony do składanej deklaracji. — **Deklaracje, podane bez dołączenia do nich kwitu kassy na przyjętą kaucję nie mogą być przyjęte i będą uważane za niebyłe.** 1881r

Artykuł nadesłany.

Wskutek ogłoszenia p. **Adama Łysaczowskiego** w Nr 314 „Kurjera Warszawskiego“ zamieszczonego, a zarzucającego mi, że zadeklarowałem ustępstwo 20% dziennego zarobku na rzecz Ogrodu Zoologicznego, podszycam się tylko pod filantropję, wymagając od Publiczności wygórowanych cen, na dowód czego przytacza fakt, jakoby odeń zażądał za termometr, jaki w „innym“ sklepie za 20 kop. nabył, 60 kop., prostując przedewszystkiem, że nie 20%, a 2% ustępstwa zadeklarowałem (w jednym z pism podano mylnie cyfrę), mam honor publicznie oświadczyć, że opisany fakt w Zakładzie moim miejsca nie miał, że ogłoszenie powyższe jest tylko niecną spekulacyjną potwarzą, której dopuścił się pod podstawnym nazwiskiem Łysaczowskiego, z zamiarem szkodenia honorowi memu i Zakładowi jeden z tutejszych żydowskich rycerzy od brzytwy i nożyc, od niedawna ogłaszający się szumnie we wszystkich dziennikach jako optyk i mechanik, zredagowawszy jak przekonałem się, ogłoszenie to własnoręcznie i zapłaciwszy za takowe.

Nadmieniając, że potwarce—spekulanta i narzędzie jego do odpowiedzialności karnej pociągnę, składam tymczasem rs. 1, na rzecz moralnie zaniedbanych dzieci.—Proszę przyjąć wyrazy poważania etc. 1504

Antoni Frankowski,

Optyk i Mechanik, Nowy-Swiat № 61.

**Podwójnej Dystylacji
Alkohole, Spirytusy
i Wódki oczyszczone,
Zakładu rektyfikacyjnego
Dominium Trembki,**

wyłącznie sprzedają się w Handlach spirytualij: Aleja Jerozolimska № 47 róg Marszałkowskiej, Bracka 25 i Chmielna 47, po cenach znacznie niższych. 1482

LEKARZ POTRZEBNY

do Osady Przyrów, powiat Częstochowski. Gmina żydowska płaci pensję.—Wiadomość w aptece w Przyrówie. 1511

Na wypłat.

W wielkim wyborze w najprzystępniejszych cenach, w najlepszych warunkach—różne towary lokciowe t.j. Kaszmiry, Aksamity, Plusz na okrycia, Sukno, Korty i Płótna.—Przyjmuje także obstalunki na ubrania mezzkie i damskie oraz Futra. 1479

Twarda Nr 16, m. 35.

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia „Merkury”

nadeszły:
Śledzie Angielskie po kop. 2.
Świeży Miód Lipiec po kop. 25 za 1 zł
Ser Litewski po kop. 30, na całe głowy ki 25. 1688r

AUTOMATY

do perfum, cukierków, ważenia się i siłomierze, są bardzo tanio do sprzedania partjami lub pojedynczo w Wiedniu VII Stuekgasse № 15, u W. Kollischera.—Objaśnienia udzielają się w polskim języku. 1485

Zupełna Wyprzedaż MEBLI

po cenach niżej kosztu, 1512
Marszałkowska Nr 135, I-sze piętro.

Droga Żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż duplikaty frachta Warszawa—Kielce №№ 1926 i 1936 z dnia 16 Października b. r. zaginęły i jeżeli posiadacz takowych nie zgłosi się w przeciągu 5 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie P. Groimanowi— 1912r

Od Zarządu Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich.

Zarząd Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich w Kijowie, podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w składach Towarzystwa znajdują się do sprzedania przybory:

do okien, drzwi, pieców, żelazo katowe, mosiądz, miedz okragła, różne wyroby, instrumenta i przybory, stare meble, latarnie i różne inne materiały.

Warunki sprzedaży, ze szczegółowym opisem wszystkich do sprzedania wyznaczonych przedmiotów, życzący sobie tego mogą otrzymać: w Petersburgu w Radzie Zarządzającej Towarzystwa Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich; w Kijowie w Wydziale Gospodarczym Zarządu Kolei; w Warszawie u urzędnika Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich M. L. Toeplitza (Trębacka Nr 4) i u Zarządzających składami Wydziału Gospodarczego w Odessie, Starosielcach i Brześciu.

1880



Istniejąca od roku 1856
Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwatarki i stoiki i takowy poleca. 1884R



Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Listopada r. b., o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1891 efektów pogrzebowych dla cmentarzy rzymsko-katolickich w Warszawie, od summy rs. 4,985 kop. 98.

Warunki licytacyjne, próby i anszlag, mogą być przejrzone w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1892r

HERBATA

pierwszego zbiorn 1890 roku,
FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K^o w Moskwie,

z Banderolą Rządową,
nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica Królewska Nr 39, wprost Giełdy,
Telefonu Nr 280. 1467R

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE TOWARZYSTWO AKCYJNE
pod firmą

St.-Petersburskie Laboratorium Chemiczne

w Petersburgu, Izmailowski Prospekt Nr 27,
poleca w szczególności następujące wyroby:

Eliksir i Proszki do zębów



wyrabiane za pozwoleniem Petersburgskiego Urzędu Lekarskiego

Glicerynowa Pasta do zębów, Proszek do zębów Coraille z chininą, Proszek do zębów Dodda, Woda Kolońska podwójna, potrójna i Ekstrakt Nr 4.



Marka fabryczna

Medal złoty Paryż 1889 r.

Mydło i proszek do golenia, Gold-Crém w najlepszym gatunku, Crème de Lys de Ninon i Puder Velutine, Puder Ninon i Crème Kamelia, biały, różowy i Rachel.

PERFUMY w najlepszych gatunkach: przeszło 200 zapachów, Bukiet niezrównany (Bouquet sans pareil), Bukiet Gwóźdź (Bouquet Clou).

Poduszki pachnące (Sachet) w pięknych kopertach papierowych. Jedwabne, misterner roboty do chustek i rękawiczek.—Substancje do kadzenia: Ambre, Eau de Lavande, Woda Oriental, Woda leśna, Ocet do kadzenia, papier, świece, proszek i wstążki. 1655R

Przy nabywaniu żądać prawdziwych wyrobów firmy:

„St.-Petersburskie Laboratorium Chemiczne”

Wyroby St.-Petersburskiego Laboratorium Chemicznego nabywać można we wszystkich perfumerjach, składach materiałów aptecznych i aptekach.

Nauka i wychowanie.

Przystępczo-rzemieślnicza szkoła żeńska, w Judyżwi Przewódzkiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepszy wykład wszystkich rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybko odnoszą korzyści, ceny przystępne. 32536

Ścis pierwszorzędny biuro nauczycielskie-go Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Ścis Francuzka wykształcona świeżo przybyła do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorządne Jasińskiej, Berga Nr 6, parter. 3373r

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez władzę b. wieloletni zastępca „Danilewicza” autora buchalterji, Chmielowski, Bracka 5. 3389r

Czytelnia „Nowości” zaopatrzoną została w świeżo wyszłe dzieła beletrystyczne, naukowe i dziecinne. Warunki nader przystępne. Nowy-Swiat 21. 32544

Do egzaminów na świadectwa wojskowsko-Dści, oraz do gimnazjum przysposabia tani specjalista, student uniwersytetu. Twarda 16, mieszkania 36. 3395r

Do wspólnej nauki potrzebna 11 lub 12-letnia panteonka. Nowy-Swiat 22, 28. 33312

Francuzkiego z konwersacją i wykładem polskim lub ruskim udziela doświadczona nauczycielka z patentem wyższym i pozwoleniem władzy miejscowej. Chmielna 36, Malinowska. 3396r

Freblowski wykłady dla dorosłych w zakładzie wychowawczo-gimnastycznym Jądwi Chrząszczewskiej, Ulica Nowy-Swiat Nr 21. 29080

Gimnazjista z francuzkim, niemieckim i Gmuzką, poszukuje lekcji lub korepetycji. Nowogrodzka 24, m. 13. 32633

Institutka ruskka, udziela niemieckiego, ruskiego, przedmiotów i korepetycje. Bracka 16—23, od 1—3. 32619

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznio. Chmielna 23, w czytelni. 32672

Młoda nauczycielka poszukuje lekcji lub miejsca stałego, posiada wyższy patent gimnazjalny, języki, buchalterji podwójna, roboty gipirowe, włóczkowe, deskowe i intro-ligatorstwo galanterijne, ręczne. Żorawia 1, mieszkania 6. 32650

Młoda Niemka, dyplomowana, udziela lekcji Mi i siebie, także korespondencji handlowej. Plac św. Aleksandra 6, m. 49, od 10—12. 32740

Nauczycielka z porządnej familji, posiadająca patent rządowy poszukuje miejsca. Wileza 59, m. 17. 32727

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw nowostępujących i do korpusu kadetów. Kruca 12. 32482

Osoba potrzebna do dwóch chłopożyków, za-Ofęcie od 2-ej po pol., za mieszkanie, śniadanie, kolację. Wymagany język niemiecki. Mokotowska 55, u właściciela. 32489

Potrzebny nauczyciel na wieś dla przygotowania chłopca do 3-iej klasy realnej. Wiadomość: Wileza Nr 58, stróż wkaże. 32468

poszukuje się na wyjazd do kształcenia dzieci osoby młodej z patentem gimnazjalnym i konwersacją niemiecką. Warunki: pensja rs. 150 i utrzymanie. Oferty nadsyłać proszę pod adresem: Górka, cukrownia „Leonów”, st. pocz. Soczewka. 32690

Potrzebny jest guwerner,—uczeń gimnazjum realnego. Posiadający języki: francuzki, ruski i niemiecki, a także i muzykę. Na wyjazd na wieś. Wiadomość w handlu W. Czerskiego i S-ki, ulica Nowy-Swiat Nr 58A. 32698

Paryżanka udziela lekcji konwersacji. Oferty przyjmujcie biuro ogłoszeń, Senator-ska 26, pod lit. C. P. 3372r

Student poszukuje lekcji za obiady lub wynagrodzenie. Sienna 36, m. 5. 32495

Stancja dla panien. Konwersacja francuzka Fortepian: Ul. Świętokrzyska Nr 19. — Jagodzka. 31156

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji lub kondycji. Chmielna 23—7. 32304

Student uniwersytetu, specjalista w języku ruskim i matematyce, poszukuje zajęcia za obiady lub wynagrodzenie. Miodowa 15, mieszkania 29. 32647

Ukończony III kl. szkoły miejskiej (ulica Złota), posiadając niemiecki i muzykę, poszukuje korepetycji. Oferty przyjmuje Kurjer „Korepetytorowi.” 32644

Za lekcje francuzkiego dają lekcje ruskiego. Adresy przyjmuje Kurjer Warszawski. Artyrzyta. 32664

Doniesienia osobiste.

Dla Zbigniewa list na poczcie. 32622

List dla brunetki z szafirowymi oczami poste-restante wysłany.—Agronom. 32699

List dla pani „J.” mającej być 14-go na wystawie wysłany poste-restante „Warszawianko”.—Agronom. 32700

Mężczyzna lat 36, katolik, szlachcic, wykształcony, w celu matrymonjalnym życzy poznać paną lub wdowę, bez różnicy wieku, z rs. 600, które posłużą do wyrobienia mu pełnego stanowiska, zabezpieczającego w przyszłości dobry byt rodzinie. Zawiadomienia poste-restante dla „M. 600.” 32490

Ostoja 100,000 ma list na poczcie. 32653

Rozwódka, ewangeliczka, wykształcona, przystojna, sfery inteligentnej, lat 36, majątku 20,000 rs., mająca córeczkę wychowującą się u ojca za granicą, zresztą zupełnie samotna, poszukuje towarzysza życia, zanego, odpowiedniego wiekiem, wykształceniem, z wybitniejszym stanowiskiem, dającym dochód conajmniej równy jej procentowi. Oferty składać poste-restante dla Martyny X. możliwie szczegółowo, z nazwiskiem, adresem, fotografią, inaczey, choćby najpoufnięjsze, pozostaną bez odpowiedzi, o wysłaniu której zawiadomienia w Kurjerze nie będzie. 32539

Posaady i prace.

Angielka z Londynu (gruntownie francuzki Awloski). 3 Miodowa, ofcyzna 25. 30735

Pona francuzka świeżo przybyła, znająca Dszycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 32409

